

# Olga Zbąska-Caban

---

## Prawo... sprawiedliwe czy efektywne ekonomicznie? Rozważania w kontekście prawa własności oraz zasad odpowiedzialności odszkodowawczej w polskim systemie prawnym

---

Folia Iuridica Wratislaviensis 3/2, 273-284

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Olga Zbąska-Caban  
*Uniwersytet Wrocławski*

## Prawo... sprawiedliwe czy efektywne ekonomicznie? Rozważania w kontekście prawa własności oraz zasad odpowiedzialności odszkodowawczej w polskim systemie prawnym<sup>1</sup>

Law... fair or cost-effective? Considerations in the context of the right of  
ownership and liability rules in the Polish legal system

### **Abstract:**

In the Polish literature the view that the law should be effective is present more and more frequently. Generally speaking, the effectiveness of law means ensuring the best possible functionality of regulations and legal institutions. As requested by Law & Economics, the law should seek to ensure social wealth. But are the actions to obtain economic outcomes fair, from the social point of view? The aim of the study is to answer this question basing on the selected topics of civil law. Such institutions as the right of ownership (including the consequences of its limitations presented on the example of the law of nuisance), the acquisitive prescription and liability rules in the Polish legal system have been subjected to considerations.

The analysis demonstrated that the regulation of the civil institutions presented is cost effective, but not socially fair to the same extent. Evaluation of a regulation made in terms of its effectiveness and usefulness may not be identical with the fundamental human ethical intuitions. The assumption that efficiency is an important goal of law, but it is not the only value which should be respected by the legal system is emphasised in the article, following the example of other authors. Therefore, the issues discussed, merely the acquisitive prescription is considered to combine equally the aspects of high-efficiency and justice. Additionally, in the study the advantages of the practical use of the vague phrases (such as the principle of socio-economic destination of law) have been highlighted. Thanks to the general clauses, law is adjusted to current needs and practices of the society, yielding the results which can be evaluated both as fair and cost-effective. On the other hand, the analysis of other issues discussed does not allow for such a clear evaluation. Although the law of nuisance and rules of liability can be considered effective in the economical aspects, they can not provide for a solution which is to the same extent fair and effective with respect to any potential situations that may occur in everyday life.

---

<sup>1</sup> Niniejszy artykuł został zainspirowany wykładem prowadzonym przez prof. W. Gromskiego w ramach przedmiotu Ekonomiczna Analiza Prawa i powstał jako praca zaliczeniowa.

## Keywords

effectiveness of the law, cost-effective, fair, fairness of the law, social fairness, efficiency, usefulness, private law, liability, Law and Economics, economic analysis of law, social wealth, civil law, justice

## Słowa kluczowe:

efektywność prawa, sprawiedliwość prawa, sprawiedliwość społeczna, użyteczność, prawo prywatne, ekonomiczna analiza prawa, bogactwo społeczne, odpowiedzialność

## 1. Wprowadzenie

W polskiej literaturze coraz częściej wyrażany jest pogląd podkreślający, że w obecnym ustroju gospodarczym prawo powinno być efektywne. Należy przez to rozumieć nie tylko jego skuteczność egzekucyjną, lecz również zapewnienie możliwie największej funkcjonalności regulacji oraz instytucji prawnych udostępnianych społeczeństwu<sup>2</sup>.

Prawo zgodnie z kluczowym podejściem szkoły Law & Economics powinno dążyć do zapewnienia bogactwa społecznego<sup>3</sup>. Czy tego rodzaju działania państwa są jednocześnie sprawiedliwe? Poniższa praca zawiera próbę odpowiedzi na to pytanie poprzez analizę pod kątem zarówno ekonomicznym, jak i sprawiedliwościowym wybranych aspektów prawa prywatnego. Rozważaniom zostaną poddane kwestie, mające w ekonomicznej analizie prawa znamienne znaczenie, które obejmują prawo własności, w tym konsekwencje jego ograniczeń przedstawione na przykładzie regulacji immisji. Następnie w powyższym świetle zostanie przedstawiona instytucja zasiedzenia oraz zasady odpowiedzialności odszkodowawczej w polskim systemie prawnym.

## 2. Prawo własności

Prawo rzeczowe określa pewne ramy dla alokacji zasobów oraz podziału bogactwa<sup>4</sup>. Prawo to, aby mogło być efektywne, powinno być przenoszalne, uniwersalne (wszystkie zasoby powinny być zawłaszczone) oraz przy uwzględnieniu pewnych zastrzeżeń – wyłączone (tzn. chronić posiadaczy przed naruszeniami)<sup>5</sup>. Wymagania te w polskim porządku prawnym spełnia instytucja prawa własności. W literaturze przyjmuje się, że efektywna alokacja tego prawa będzie miała miejsce wówczas, gdy zostanie

---

<sup>2</sup> R.T. Stroiński, *Ekonomiczna analiza prawa czyli w poszukiwaniu efektywności*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2002, z. 3, s. 549; M.J. Golecki, *Między pewnością a efektywnością. Marginalizm instytucjonalny wobec prawotwórczego stosowania prawa*, Warszawa 2011, s. 248–249.

<sup>3</sup> J. Stelmach, R. Sarkowicz, *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1998, s. 184–187.

<sup>4</sup> R. Cooter, T. Ulen, *Ekonomiczna analiza prawa*, Warszawa 2009, s. 87.

<sup>5</sup> W. Karsz, *Ekonomiczna analiza prawa w prawoznawstwie amerykańskim*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1982, nr 28, s. 54.

ono przypisane stronie, która danemu dobru nadaje największą wartość<sup>6</sup>. Istota prawa własności opiera się na założeniu, iż w granicach wyznaczonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego właściciel rzeczy z wyłączeniem innych osób jest uprawniony korzystać z niej zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, a w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z tej rzeczy. W powyższych granicach właściciel może rozporządzać daną rzeczą (art. 140 k.c.). Tak zarysowana treść prawa własności uwypukla kwestię granic i ograniczeń w wykonywaniu tego prawa. Jedne wynikają ze zwrotów niedookreślonych (zasady współżycia społecznego i społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa), inne uregulowane są wprost w Kodeksie cywilnym i w innych ustawach<sup>7</sup>.

### **2.1. Społeczne skutki granic prawa własności na przykładzie regulacji immisji w polskim prawie cywilnym**

Z punktu widzenia ekonomicznej analizy prawa jednym z ważniejszych ograniczeń prawa własności jest prawo sąsiedzkie. Zgodnie z **art. 144 k.c.** „właściciel nieruchomości powinien przy wykonywaniu swego prawa powstrzymać się od działań, które by zakłócały korzystanie z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych”<sup>8</sup>. Do immisji takich zaliczamy np. wytwarzanie hałasów, wstrząsów czy substancji zapachowych itp.

Przykładowo zakład produkcyjny wytwarzający nieczystości staje się uciążliwym sąsiadem dla właściciela położonej w pobliżu nieruchomości, gdyż immisje powodują u niego straty, których wielkość jest ściśle zależna od wielkości prowadzonej produkcji<sup>9</sup>. Zgodnie ze stanowiskiem R. Stroińskiego „postulat efektywności ekonomicznej sugeruje, iż należy zapewnić maksymalizację zysków osiągniętych w danym układzie stosunków, przy jednoczesnej minimalizacji kosztów (strat) z tych stosunków wynikających”<sup>10</sup>. Efektywne zatem będzie rozwiązanie, które pozwoli na prowadzenie produkcji na poziomie, który zapewniając zakładowi zysk, spowoduje zarazem jedynie minimalne straty sąsiada<sup>11</sup>.

---

<sup>6</sup> Z powołaniem się na twierdzenie Coase’a – R.T. Stroiński, *op. cit.*, s. 566; P. Buława, K. Szmit, *Ekonomiczna analiza prawa*, Warszawa 2012, s. 102; M.J. Golecki, *op. cit.*, s. 124.

<sup>7</sup> E. Gniewek, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2008, s. 63–65.

<sup>8</sup> Art. 144 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm., dalej k.c.

<sup>9</sup> R.T. Stroiński, *op. cit.*, s. 568–569.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 570.

<sup>11</sup> R.T. Stroiński, *op. cit.*, s. 569–570.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na rozwiązania określone w artykułach 144 k.c., 222 § 2 k.c. oraz 415 k.c. pod kątem ich właściwości do osiągnięcia tak rozumianej efektywności<sup>12</sup>.

W prawie cywilnym został przyjęty model, w którym uprawnienie do wytwarzania immisji, a tym samym konieczność ich znoszenia uzależniona jest od ich poziomu. Jeżeli nie zostanie przekroczona obiektywna miara, określona w art. 144 k.c., właściciel pozbawiony będzie ochrony wynikającej z roszczenia negatoryjnego, określonego w art. 222 § 2 k.c.<sup>13</sup>, zgodnie z którym w przypadku naruszenia własności „w inny sposób aniżeli przez pozbawienie właściciela faktycznego władztwa nad rzeczą, przysługuje właścicielowi roszczenie o przywrócenie stanu zgodnego z prawem i o zaniechanie naruszeń”<sup>14</sup>. Jeżeli jednak immisje doprowadziłyby do wyrządzenia szkody, wówczas niezależnie od ich poziomu na zasadach ogólnych (art. 415 k.c.) poszkodowany mógłby dochodzić stosownego odszkodowania, kompensującego poniesioną przez niego szkodę<sup>15</sup>.

Gdyby jednak ta sama wielkość immisji została zakwalifikowana jako przekraczająca wskazaną w przepisach miarę, spowodowałoby to możliwość uruchomienia przez właściciela nie tylko roszczenia odszkodowawczego, lecz przede wszystkim negatoryjnego. Zakład, aby zachować prawo prowadzenia swojej działalności na niezmiennym poziomie, byłby wówczas skłonny zapłacić poszkodowanemu za swoistą „rezygnację” z dochodzenia roszczenia negatoryjnego sumę oscylującą między wartością poniesionej przez właściciela szkody a całkowitym zyskiem osiągniętym przez zakład. Ponieważ tak uzgodniona kwota przekraczałaby poziom doznanej przez sąsiada szkody, zapewne przyjąłby on ofertę, która w ekonomicznej ocenie byłaby jak najbardziej efektywna<sup>16</sup>. Mogłoby się jednak zdarzyć, że w trakcie negocjacji strony nie doszłyby do konsensusu i w konsekwencji nie zawarłyby między sobą ugody. Właścicielowi nieruchomości pozostałoby skierowanie sprawy na drogę sądową i skorzystanie z roszczenia negatoryjnego, które w ostatecznym rozrachunku mogłoby doprowadzić nawet do zakończenia działalności zakładu<sup>17</sup>.

Powołując się w tym miejscu na postulat Hobbesa, należy przyjąć, iż prawo powinno zapewnić rozwiązanie polegające na minimalizacji szkód wynikających z braku prywatnego porozumienia<sup>18</sup>. Aby wykluczyć takie nieefektywne rozwiązania, ustawodawca przyjął bariery, których przekroczenie nie spowoduje automatycznie wyłączenia

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 570.

<sup>13</sup> R. T. Stroiński, *op. cit.*, s. 567-572.

<sup>14</sup> Art. 222 § 2 k.c.

<sup>15</sup> R.T. Stroiński, *op. cit.*, s. 567-568.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 572-573.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 573.

<sup>18</sup> P. Buława, K. Szmít, *op. cit.*, s. 106; A. Nowak-Gruca, *Cywilnoprawna ochrona autorskich praw majątkowych w świetle ekonomicznej analizy prawa*, Warszawa 2013, s. 40.

wszelkich immisji, tylko poszkodowany będzie mógł domagać się ich ograniczenia do poziomu akceptowalnego przez prawo<sup>19</sup>. Nieefektywne z punktu widzenia bogactwa społecznego byłoby całkowite zakazanie wytwarzania immisji. W Kodeksie cywilnym zostało bowiem przyjęte możliwie najbardziej efektywne rozwiązanie poprzez wykorzystanie zwrotów niedookreślonych, którymi są: wzgląd na stosunki miejscowe oraz zasada społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa, posiadająca oprócz społecznego znaczenia przede wszystkim wymiar ekonomiczny dzięki stosowaniu kryteriów takich jak użyteczność i efektywność, a więc narzędzi ekonomicznej analizy prawa<sup>20</sup>. Zwroty te pozwalają dopasować poziom akceptowalnych przez ustawę immisji do aktualnych, miejscowych potrzeb i zwyczajów.

Wobec powyższego można uznać za R. Stroińskiego, że przepisy artykułów 144 k.c., 222 § 2 k.c. oraz 415 k.c. są w stanie zapewnić rozwiązania efektywne<sup>21</sup>. Największą efektywność (pozwalającą na maksymalizację bogactwa<sup>22</sup> społecznego) osiągnie się, jeżeli poziom immisji będzie równy lub niższy od przeciętnej miary zakreślonej przez społeczno-gospodarcze przeznaczenie nieruchomości oraz stosunki miejscowe. Szkoda zostanie wówczas naprawiona, a ponieważ poszkodowanemu nie będzie przysługiwało roszczenie negatoryjne, zakład produkcyjny będzie w stanie prowadzić niezmiennie swoją działalność na efektywnym poziomie<sup>23</sup>.

O ile stosując narzędzia ekonomiczne, można dowieść, czy polska regulacja jest efektywna ekonomicznie, o tyle jednak nie można jednoznacznie stwierdzić, czy te same przepisy są sprawiedliwe. Przedstawiony przykład immisji jest doskonały, aby wykazać, że nie zawsze efektywność może być wprost utożsamiana ze sprawiedliwością. Sama efektywność regulacji jest zbyt wąskim kryterium, aby być w stanie zapewnić sprawiedliwe efekty globalnego podziału własności dóbr wśród społeczeństwa<sup>24</sup>. Nie uwzględnia bowiem czynników moralnych, etycznych czy wyjściowej nierówności stron, wpływających na ocenę sprawiedliwości danej sytuacji. Spełnienie wymogu efektywności w omawianym przykładzie jest koniecznym czynnikiem do zapewnienia sprawiedliwych rezultatów, ale z uwagi na różnorodność oczekiwań społecznych, nie jest ono niestety kryterium wystarczającym<sup>25</sup>.

---

<sup>19</sup> R.T. Stroiński, *op. cit.*, s. 573–574.

<sup>20</sup> M. Olechowski, *O relacjach między prawem a ekonomią. Uwagi cywilisty na marginesie ekonomicznej analizy prawa*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2008, z. 3, s. 610.

<sup>21</sup> R.T. Stroiński, *op. cit.*, s. 575.

<sup>22</sup> Z powołaniem się na Posnera, który wprowadził kryterium maksymalizacji bogactwa jako kryterium efektywności – M.J. Golecki, *op. cit.*, s. 124.

<sup>23</sup> R.T. Stroiński, *op. cit.*, s. 576.

<sup>24</sup> M. Soniewicka, *Granice sprawiedliwości, sprawiedliwość ponad granicami*, Warszawa 2010, s. 152.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

Osiągnięcie nawet najbardziej efektywnego rozwiązania nie zawsze będzie dla strony, która otrzymała odszkodowanie, wynikiem sprawiedliwym. Gdyby na przykład immisjami były uciążliwe opary wdychane przez mieszkańców najbliższego otoczenia zakładu, zapewne można byłoby przyjąć, że właściciel sąsiedniej nieruchomości wolałby zamiast otrzymania pieniędzy doprowadzić do całkowitego zamknięcia zakładu. Jednakże pozbawienie prawa do produkcji z uwagi na nieprzekroczenie uregulowanych ustawowo barier nie byłoby już, jak wyjaśniano, efektywne. Nie byłoby to też sprawiedliwe dla zakładu, który mógłby od wielu lat prowadzić swoją działalność na tym terenie, podczas gdy sąsiedzi wprowadzili się dopiero niedawno.

Nasuwa się wówczas pytanie, kto tak naprawdę, rozpatrując tę kwestię pod kątem sprawiedliwościowym, ponosi większy uszczerbek? Czy zakład prowadzący produkcję od wielu lat na stosunkowo niskim poziomie wytwarzanych immisji, czy nowi mieszkańcy, którym wytwarzanie tych immisji przeszkadza w codziennym życiu?

Ze względu na mnogość okoliczności, które wpływają na ocenę etyczną sytuacji danego podmiotu, nie można w sposób pewny określić, co jest sprawiedliwe. Dlatego należy uznać za słuszne, że polski ustawodawca przyjął przynajmniej, że najlepszym wyznacznikiem dopuszczalnych immisji będą klauzule niedookreślone. Sądy mogą zatem każdą sprawę oceniać indywidualnie, biorąc pod uwagę zarówno przesłanki sprawiedliwościowe, jak i efektywne.

## 2.2. Zasiedzenie

Następnym poruszonym zagadnieniem jest instytucja zasiedzenia. Stanowi ona jedno ze zdarzeń prawnych powodujących nabycie prawa własności<sup>26</sup>. W Polsce do przesłanek zasiedzenia w odniesieniu do nieruchomości należy okres 20 lat nieprzerwanego posiadania samoistnego bądź okres 30 lat, jeżeli posiadacz samoistny nabył posiadanie, będąc w złej wierze (art. 172 k.c.). Natomiast rzeczy ruchome, posiadane wyłącznie w dobrej wierze posiadacza (art. 174 k.c.), podlegają zasiedzeniu po 3 latach.

Podstawowym założeniem tej instytucji jest eliminacja nieefektywnej niepewności co do prawa, która w oczywisty sposób obciążałaby obrót handlowy<sup>27</sup> oraz obniżałaby wartość dóbr<sup>28</sup>.

Zgodnie z tezą Roberta Cootera i Thomasa Ulena ekonomiczną korzyścią z długotrwałego bezprawnego posiadania jest to, iż usuwa ono tzw. „chmury” znad tytułu prawnego, pozwalając, aby posiadacze danej rzeczy, którzy przypisują jej najwyższą wartość, uzyskali ostatecznie zasłużone prawo własności<sup>29</sup>. W literaturze podkreśla się także, że

<sup>26</sup> E. Gniewek, *op. cit.*, s. 91.

<sup>27</sup> R. Cooter, T. Ulen, *op. cit.*, s. 191.

<sup>28</sup> P. Buława, K. Szmit, *op. cit.*, s. 104.

<sup>29</sup> R. Cooter, T. Ulen, *op. cit.*, s. 192.



instytucja zasiedzenia zapobiega przypadkom, w których cenne nieruchomości i rzeczy ruchome pozostają długotrwale niewykorzystywane<sup>30</sup>. System prawny nie chroni bowiem tytułów prawnych zapomnianych i nieużytkowanych przez ich właścicieli. Omawiana regulacja pozwala na odebranie tytułu prawnego bezproduktywnym pierwotnym właścicielom przez produktywnych posiadaczy<sup>31</sup>.

Istnienie w porządku prawnym instytucji zasiedzenia niesie jednak za sobą pewien koszt. Na przykładzie nieruchomości wyraźnie widać, że właściciele są zmuszeni aktywnie monitorować swoje dobra, tak aby być w stanie wyeksmitować ewentualnych niechcianych lokatorów. W przeciwnym razie nieeksmitowani zostawaliby właścicielami tylko na podstawie długotrwałego posiadania bez tytułu prawnego<sup>32</sup>.

Omawiana instytucja stanowi zatem rozwiązanie, którego efektywność wyraża się jednocześnie w sprawiedliwości społecznej. Co do zasady sprawiedliwe jest bowiem, że mieszkaniec nieruchomości, o którą dba przez wiele lat, czyniąc na nią nakłady, otrzymuje ostatecznie od państwa tytuł własności. Poprzedni właściciel przykładowo mógł umrzeć (przy jednoczesnym braku zainteresowania masą spadkową ze strony spadkobierców) bądź też w inny sposób mógł opuścić swój majątek, zaniedbując go całkowicie na skutek zbiegu różnych okoliczności. Nie ma zatem sensu, aby prawo chroniło takiego właściciela, kiedy zarówno sprawiedliwe i efektywne jest przyznanie tytułu własności długoletniemu posiadaczowi danej rzeczy.

### **3. Zasada winy i zasada ryzyka**

Kilka słów zostanie teraz poświęconych zasadom odpowiedzialności odszkodowawczej. Z uwagi na ograniczone rozmiary niniejszej pracy poniżej zostaną porównane ze sobą pod kątem efektywności i sprawiedliwości dwie najważniejsze zasady – winy i ryzyka.

Zasada winy zakłada generalnie, iż każdy, kto swoim zawinionym czynem bądź zaniechaniem wyrządził innemu szkodę, powinien ponieść konsekwencje własnego zachowania i tę szkodę naprawić<sup>33</sup>. Na zasadzie winy przede wszystkim została oparta odpowiedzialność za czyny własne (art. 415 k.c. i 416 k.c.), ale między innymi stanowi ona także podstawę odpowiedzialności za szkody osób niepoczytalnych (art. 427 k.c.) czy zwierząt (art. 431 § 1 k.c.) etc. Jednakże odpowiedzialność taką mogą ponieść tylko osoby, którym z uwagi na wiek i kwalifikacje psychiczne oraz brak okoliczności wyłącujących bezprawność czynu można przypisać winę.

---

<sup>30</sup> *Ibidem*; P. Buława, K. Szmit, *op. cit.*, s. 104.

<sup>31</sup> R. Cooter, T. Ulen, *op. cit.*, s. 192.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 193; P. Buława, K. Szmit, *op. cit.*, s. 104.

<sup>33</sup> Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2008, s. 84.



Zasada ryzyka bazuje natomiast na ogólnym założeniu, że podmiot, który wykorzystuje siły przyrody, eksploatuje ogólnie niebezpieczne dla otoczenia przedmioty czy posługuje się podległymi osobami, powinien być odpowiedzialny za szkody w ten sposób wyrządzone, nawet przy braku jakiegokolwiek winy z jego strony<sup>34</sup>. Na tej zasadzie w polskim prawie cywilnym odpowiada m.in. prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład na własny rachunek czy też posiadacz pojazdu. Jest to zasada surowa, stosowana tylko w przypadkach wyraźnie wskazanych w ustawie. Ukształtowana tak odpowiedzialność sięga zazwyczaj aż do granic siły wyższej, czyli zjawiska o charakterze zewnętrznym, niemożliwym do przewidzenia ani do zapobieżenia, jak np. wojny czy huragany itp.<sup>35</sup>

Wobec powyższego zestawienia dwóch zasad odpowiedzialności należy zastanowić się, jak kryteria efektywności i sprawiedliwości społecznej mogły wpłynąć na tak dokonany przez ustawodawcę wybór. Ich analiza prowadzi do wskazania różnicy rozłożenia ciężaru odpowiedzialności za ryzyko wynikające z danej działalności. Odrębnie przedstawia się również kwestia podmiotu, którego dana zasada obciąża kosztami działalności prewencyjnej w celu zminimalizowanie tego ryzyka<sup>36</sup>.

Powstanie odpowiedzialności opartej na zasadzie winy zazwyczaj uzależnione jest od niedochowania należytej staranności. Jej wymiar kształtują różnego rodzaju źródła jak np. kodeksy etyki, reguły deontologii wykonywania poszczególnych zawodów czy ukształtowane zwyczaje. Jest to zatem model odpowiedzialności, który sprowadza się do oceny, czy sprawca podjął właściwe działanie w celu zapobieżenia szkodzie (minimalizacja prawdopodobieństwa jej wystąpienia)<sup>37</sup>.

Natomiast w modelu odpowiedzialności opartym na zasadzie ryzyka zazwyczaj wystarczające jest wystąpienie szkody wyrządzonej przez zdarzenie, z którym ustawodawca łączy powstanie tej zaostrzonej zasady odpowiedzialności<sup>38</sup>.

Ekonomicznie rzecz ujmując, odpowiedzialność na zasadzie winy zależna jest od nakładów poczynionych w celu zminimalizowania ryzyka wystąpienia szkody, podczas gdy na powstanie odpowiedzialności opartej na zasadzie ryzyka wysokość tych nakładów nie ma większego wpływu<sup>39</sup>. W ślad za W. Karszem należy przyjąć, iż efektywne ekonomicznie byłoby rozwiązanie, w którym odpowiedzialność za wypadki będące następstwem określonej działalności pozwalałaby na zachowanie równowagi

<sup>34</sup> Z. Radwański, A. Olejniczak, *op. cit.*, s. 84.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 84–85.

<sup>36</sup> W. Karsz, *op. cit.*, s. 55–56; P. Buława, K. Szmit, *op. cit.*, s. 139–141.

<sup>37</sup> J. Stelmach, B. Brożek, *Metody prawnicze*, Kraków 2006, s. 148.

<sup>38</sup> E. Gniewek (red.), *Podstawy prawa cywilnego*, Warszawa 2011, s. 412; J. Stelmach, B. Brożek, *op. cit.*, s. 148.

<sup>39</sup> J. Stelmach, B. Brożek, *op. cit.*, s. 148–149.

między społecznymi korzyściami wynikającymi z danej działalności a kosztami ich uzyskania, a także między tymi kosztami a kosztami unikania wypadków<sup>40</sup>.

Koszty działań zapobiegających szkodom w przypadkach, gdzie zastosowanie znajduje zasada ryzyka, są generalnie dużo większe niż koszty przeciwdziałania szkodom rozliczanym w oparciu o zasadę winy. Wpływa to na efektywność ekonomiczną obu wymienionych zasad. Mniejsze koszty społeczne w przypadku zasady winy powodują, iż jej skuteczność prewencyjna jest lepsza niż zasady ryzyka<sup>41</sup>. Pokazuje to zatem, że nasz ustawodawca zminimalizował koszty społeczne, wybierając właściwy zestaw zdarzeń w odniesieniu do wskazanych zasad. Najogólniej mówiąc, działania, które zwiększają poziom społecznego ryzyka (jak wyburzanie budynków), wiążą się z bardzo wysokimi kosztami<sup>42</sup> zapobieżenia ewentualnej szkodzie, których wysokość w wielu przypadkach mogłaby przekroczyć wartość faktycznie poniesionej szkody (co stanowiłoby już samo w sobie rozwiązanie nieefektywne). Dodatkowo są to sytuacje, którym zapobiec zasadniczo może tylko jedna ze stron. Jednakże nawet zachowanie przez tę stronę optymalnego poziomu ostrożności nie wyłączy obciążenia jej odpowiedzialnością<sup>43</sup>. Dlatego ustawodawca, aby ograniczyć występowanie takich przypadków, postanowił, że w pewnych określonych przez przepisy sytuacjach odpowiedzialność podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody będzie oparta na restrykcyjnej zasadzie ryzyka<sup>44</sup>.

Natomiast za sytuacje niebezpieczne nie zostały uznane te, w których koszty społeczne działań podjętych w celu uniknięcia szkód są stosunkowo niskie, dlatego też łatwo jest prawodawcy takie przypadki ograniczać, wprowadzając odpowiedzialność na zasadzie winy. Niskie koszty społeczne (wynikające z przestrzegania reguł należytej staranności) pozwalają na znaczne zapobieganie zdarzeniom wywołującym szkodę<sup>45</sup>. Dodatkowo, zastosowanie tej zasady powoduje, że potencjalni poszkodowani podejmują również własne środki ostrożności mające na celu uniknięcie wypadku. W przypadku bowiem niemożności przypisania winy sprawcy poszkodowany nie otrzymałby odszkodowania. Zatem zasada ta stosunkowo niskim kosztem wzmacnia ogólny poziom bezpieczeństwa społecznego<sup>46</sup>.

Należy postawić pytanie, czy efektywność przyjętych powyżej rozwiązań jest jednocześnie sprawiedliwa. Wydaje się, że nie do końca. Podobnie bowiem jak to miało miejsce w przypadku poprzednio omawianych immisji, także i tutaj efektywność prawa

---

<sup>40</sup> W. Karsz, *op. cit.*, s. 70.

<sup>41</sup> J. Stelmach, B. Brożek, *op. cit.*, s. 150.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 150–151.

<sup>43</sup> P. Buława, K. Szmit, *op. cit.*, s. 141–142.

<sup>44</sup> J. Stelmach, B. Brożek, *op. cit.*, s. 151.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 149–151.

<sup>46</sup> P. Buława, K. Szmit, *op. cit.*, s. 141.

nie eksplikuje automatycznie jego sprawiedliwości. To ostatnie pojęcie różnie można oceniać w zależności od podmiotu, który rozpatruje dany wypadek. Z punktu widzenia ogólnej sprawiedliwości społecznej, tak jak jest ona pojmowana przez organy państwa, być może efektywność jest równoznaczna ze sprawiedliwością, natomiast z perspektywy potencjalnego poszkodowanego mogą zostać wyciągnięte zupełnie inne wnioski.

W omawianej kwestii warte zwrócenia uwagi są sytuacje, w których w celu zwolnienia się od odpowiedzialności wystarczające jest wykazanie przez potencjalnego sprawcę zachowania należytej staranności. Jest to rozwiązanie efektywne, gdyż jak wyjaśniano, stosunkowo niskim kosztem działań prewencyjnych sprawca zapobiega konieczności poniesienia często wysokich kosztów kompensacji wyrządzonej poszkodowanemu szkody. Natomiast zgodnie z ideą sprawiedliwości należałoby tymczasem przyjąć, że za szkodę powinien zapłacić ten podmiot, który ją wyrządził<sup>47</sup>. W rezultacie opisywana regulacja może doprowadzić do tego, że ofiara wypadku poniesie szkodę, która nie zostanie jej wynagrodzona.

Konkretnym przykładem takiej niesprawiedliwości może być sytuacja, w wyniku której dochodzi do wyrządzenia szkody osobie przewożonej z grzeczności. Ustawodawca przyjął tu model odpowiedzialności posiadacza pojazdu oparty wyjątkowo na zasadzie winy (art. 436 § 2 k.c.). Wystarczy zatem, aby potencjalny sprawca przewożący osobę nieodpłatnie, dobrowolnie i bez jakiegokolwiek interesu wykazał, że wypadek, do którego doszło, nie był przez niego zawiniony. Wówczas przewożony poszkodowany nie będzie mógł domagać się żadnego odszkodowania.

Zgodnie z poglądem A. Śmieja w celu osiągnięcia rozwiązania sprawiedliwego postulowane byłoby przyjęcie zasady ryzyka przynajmniej w odniesieniu do naprawienia szkody na osobie<sup>48</sup>. Powyższy pogląd zasługuje na aprobatę. Przykłady szkód na osobie obejmują przecież tak ważne aspekty jak zdrowie i życie człowieka, zatem warto byłoby wprowadzić regulację pozwalającą na kompensację takich szkód bez względu na winę posiadacza pojazdu. Wówczas posiadacze przewożący pasażerów z grzeczności ponosiliby wobec nich – we wskazanym zakresie – odpowiedzialność na zasadzie ryzyka.

#### 4. Wnioski

Kończąc rozważania podjęte w niniejszej pracy, należy stwierdzić, że regulacja omówionych instytucji prawa cywilnego jest efektywna ekonomicznie, jednakże nie jest w tym samym stopniu sprawiedliwa społecznie. Ocena danej regulacji bowiem, dokonywana z punktu widzenia jej efektywności i użyteczności, może nie być tożsama

<sup>47</sup> R. Cooter, T. Ulen, *op. cit.*, s. 104.

<sup>48</sup> A. Śmieja, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2009, s. 609.

z podstawowymi ludzkimi intuicjami etycznymi<sup>49</sup>. Dzieje się tak, ponieważ efektywność, chociaż stanowi ważny cel prawa, jednak nie jest jedyną wartością, do której urzeczywistnienia dąży system prawny. Zadaniem prawa jest przecież regulowanie stosunków międzyludzkich, które przybierają najróżniejsze formy, wymaga to zatem stosowania szerokiego spektrum czynników (tych o charakterze ekonomicznym, ale także i innych, np. moralnych czy obyczajowych)<sup>50</sup>.

Różnorodność sytuacji życiowych, do których prawo cywilne ma zastosowanie, powoduje coraz większą potrzebę wykorzystywania w praktyce zwrotów niedookreślonych. Do nich należy m.in. omówiona zasada społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa, której praktyczne zastosowanie powoduje, że prawo staje się zarówno sprawiedliwe, jak i efektywne ekonomicznie.

Innym przykładem, w którym te dwa kryteria jednakowo wpływają na kształt obecnej regulacji, jest instytucja zasiedzenia. Tutaj dla ustawodawcy bezwzględnie miała znaczenie kwestia efektywności prawa, która „tworzy bodźce do maksymalizacji bogactwa narodu”<sup>51</sup>. Jednocześnie to rozwiązanie eksplikuje sprawiedliwy, globalny podział prawa własności dóbr.

Pozostałe omówione zagadnienia nie pozwalają na tak oczywistą ocenę. Regulacje immisji oraz zasad odpowiedzialności odszkodowawczej, które pod kątem ekonomicznym można uznać za efektywne, nie pozwalają jednak zapewnić rozwiązań w równym stopniu sprawiedliwych, co efektywnych w odniesieniu do każdej sytuacji, która może mieć miejsce w życiu codziennym.

Przedstawione przykłady pozwalają zatem sformułować odpowiedź na pytanie zawarte w tytule pracy, albowiem prawo, nawet najbardziej efektywne ekonomicznie, nie zawsze pozostaje jednakowo dla wszystkich sprawiedliwe.

## Bibliografia

### Źródła

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.).

### Literatura

Buława P., Szmit K., *Ekonomiczna analiza prawa*, Warszawa 2012.

Cooter R., Ulen T., *Ekonomiczna analiza prawa*, Warszawa 2009.

Gniewek E., *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2008.

---

<sup>49</sup> M. Soniewicka, *op. cit.*, s. 152–153.

<sup>50</sup> M. Olechowski, *op. cit.*, s. 622–623.

<sup>51</sup> R. Cooter, T. Ulen, *op. cit.*, s. 134.

- Gniewek E. (red.), *Podstawy prawa cywilnego*, Warszawa 2011.
- Golecki M.J., *Między pewnością a efektywnością. Marginalizm instytucjonalny wobec prawotwórczego stosowania prawa*, Warszawa 2011.
- Karsz W., *Ekonomiczna analiza prawa w prawoznawstwie amerykańskim*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1982, nr 28.
- Nowak-Gruca A., *Cywilnoprawna ochrona autorskich praw majątkowych w świetle ekonomicznej analizy prawa*, Warszawa 2013.
- Olechowski M., *O relacjach między prawem a ekonomią. Uwagi cywilisty na marginesie ekonomicznej analizy prawa*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2008, z. 3.
- Radwański Z., Olejniczak A., *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2008.
- Stelmach J., Sarkowicz R., *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1998.
- Stelmach J., Brożek B., *Metody prawnicze*, Kraków 2006.
- Soniewicka M., *Granice sprawiedliwości, sprawiedliwość ponad granicami*, Warszawa 2010.
- Stroiński R.T., *Ekonomiczna analiza prawa czyli w poszukiwaniu efektywności*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2002, z. 3.
- Śmieja A., [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 6. *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2009.